

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 348

Warszawa, sobota 5 grudnia 1936 r.

Rok XI

„Naprawa” — góra!

Płk. Miedziński melduje się woj. Grażyńskiemu

Ostatnia deska ratunku dla sanacji

Wydarzenia ostatnich dni na terenie Sejmu i Senatu rzucają szczególnie jaskrawe światło na dokonujące się w łonie sanacji przeobrażenia.

Oto do głosu dochodzi „Naprawa”, która miała bardzo wielkie wpływy w pierwszych latach po przewrocie majowym, utraciła je potem, a teraz znów się chce odegrać, odzyskując się od sanacji i szukając jakiejś innej marki (naprzykład „działaczy „Zetu”).

Trzy fakty

Następujące fakty świadczą o wzroście wpływów „Naprawy”:

1) W klubie dyskusyjnym senatorów i posłów b. uczestników walk o niepodległość doszło do porozumienia między płk. Miedzińskim a „Naprawą”. Płk. Miedziński został nadal prezesem do władz weseli „naprawiacze”: Malski, Bobrowski, Olewiński, Fleszarowa i inni.

2) Referentem budżetu min. rolnictwa został poseł Komiński. Jest to osobisty sukces min. Poniatowskiego, który będzie miał „swojego” referenta.

3) Stanowisko rządu po ostatnich dyskusjach jest osłabione, co wychodzi na korzyść „naprawy” wobec słabej pozycji rozbitych pułkowników.

Ideologia

Jak wiadomo ideologia naprawy jest zlepkiem marksistowsko-liberalno-sanacyjnych frazesów. Naprawa (vide ostatnia deklaracja działaczy „Zetu”) umie się przystosowywać do sytuacji. Wiadomo np., że nie rozumie ona zagadnienia żydowskiego, ale do ostatniej deklaracji wstawiła zdanie o potrzebie „zmniejszenia” liczby ludności żydowskiej. Jest to sformułowane bardzo chytrze: wiadomo, że połowa żydów z ghetto mogłaby opuścić Polskę, a mimo to wpływy żydowskie zupełnie by się nie zmniejszyły, bo nadal przeżyłby handel, banki, nieruchomości.

W Lublinie

PRENUMERATĘ „ABC” PRZYSYŁAJE „KSIĘGARNIA POLSKA” W. PLEWICKI, UL. KAPUCYŃSKA 1.

Żydzi usuwani z I.K.C.

Jak słychać z dniem 1 stycznia wypowiedziano umowy współpracownikom I. K. C. narodowości żydowskiej. P. Marian Dąbrowski ma dobry wdech.

ści, prasa, kina i t. d. pozostałyby w rękach żydowskich.

Takie hasło można głosić wciąż nie narażając się swym przy-

jaciolom żydowskim...

Wiadomo, że wiele osób z „Naprawy” posiada kontakty między narodowe. Czynnikiem tym bardzo

dogadzałoby przyście do głosu naprawy.

Sanatorzy likwidują sanację

Sami naprawiacze obrali obecnie taką taktykę: wewnątrz sanacji głoszą, że tylko oni potrafią utrzymać sanację przy władzy, natomiast nazewnątrz głoszą, że... zlikwidują sanację.

Dla charakterystyki naprawy warto dodać, że niektórzy jej „działacze społeczni” bardzo lubią dobre posady.

P. Kozłowski w niełasce

Gener. referat budżetu w Senacie objął sen. Evert

W piątek przed południem odbyło się kilkanaście posiedzeń komisji senackich, na których dokonano wyłącznie wyboru prezydium tych komisji. Przewodniczącym komisji budżetowej został wybrany sen. Rostworowski,

a jego zastępcą b. premier sen. Jędrzejewicz. Generalny referat budżetu powierzono sen. Evertowi, zaś zeszłoroczny referent, b. premier Leon Kozłowski, otrzymał jedynie skromny referat o Funduszu Pracy.

Regent Horthy w Warszawie?

Pogłoski polityczne z Wiednia

W kołach dyplomatycznych Wiednia kursuje pogłoska, że regent Węgier, adm. Horthy uda się niebawem z oficjalną wizytą do Warszawy.

Celem tej wizyty ma być pod-

trzymanie dobrych i serdecznych stosunków między Węgrami a Polską.

Pogłoska ta nie znalazła dotychczas potwierdzenia u źródeł oficjalnych.

Numer niedzielny „ABC”

Numer niedzielny „ABC” zawierać będzie artykuł programowy dra Tadeusza Gluzińskiego p. t. „Przewrót umysłowy”, sensacyjne rewelacje o budownictwie w Gdyni (T. B. O.) oraz niezwykle interesujący artykuł o początkach Inkwizycji.

W dodatku niedzielnym naszego piśmie drukujemy telefon popularno-ukowy dr. Bahskiego p. t. „Karty, szachy, matematyka”, nowelę A. Zos-

chenki, oraz niezwykle ciekawy reportaż p. M. Rutkowskiej i W. Vogla p. t. „Karczna z jupiterami”.

Pozatem numer zawierać będzie zwykły dział humoru, dział ilustracji oraz dalszy ciąg doskonałej powieści Wszełada osnutej na tle współczesnych stosunków p. t. „Pani prezes i Skar”. Cena numeru wraz z dodatkiem niedzielnym 10 gr.

Wielki Konkurs Nagród „A. B. C.” na gwiazdkę

Dzisiaj na str. 2-iej drukujemy kupon 12-y. Wyciąć i zachować.

Armia i flota Sowietów dążą do Hiszpanii

BERLIN, 4. 12. Korespondent „Berliner Tageblatt” donosi ze Stambułu, że rząd sowiecki, powołując się na traktat w Montreux, o pozwolenie przepłynięcia floty sowieckiej przez cieśninę Dardaneelską.

PARYŻ, 4. 12. — Według doniesień paryskiego „Figaro” na-

odwacz Medytanu podąża armia sowiecka, licząca 22 tysiące ludzi.

Dziennik ostrzega Francję, że by nie dała się wciągnąć w skandaliczną aferę hiszpańskiego frontu ludowego, gdyż całą Hiszpanię rządzi dzisiaj Iberyjskie Zjednoczenie Anarchistów.

P. Simpson wyjechała do Francji

Naród błaga monarchę by nie opuszczał tronu

Rozstrzygające godziny w zatargu konstytucyjnym

LONDYN, 4. 12. „United Press” donosi: Król Edward do późnych godzin nocnych przebywał w Londynie i o g. 2.25, w towarzystwie swego doradcy prawnego wyjechał do swej posiadłości zamieszkanej w Fort Belvedere, dokąd przybył w pół godziny później. W piątek, zdaniem kół dobrze poinformowanych, kryzys osiągnął swój punkt kulminacyjny. Fakt, że izba lordów, która zwykle nie ma posiedzeń w piątek, została zwołana na ten dzień, wskazuje, zdaniem kół miarodajnych, na zbliżający się moment rozstrzygnięcia w wytworzonej sytuacji. Rozmowy ministra dominiów z przedsta-

wicielami unii południowo-afrykańskiej i Kanady, które odbyły się bezprzerwanie w czwartek i w piątek, w obecności króla, dały powód do licznych pogłosek, choć nie jedno na co poinformowanie przedstawicieli tych dominiów o obecnym stadium kryzysu konstytucyjnego. W miarodajnych kołach angielskich sytuacja uważana jest w dalszym ciągu za niezwykle krytyczną, gdyż w tychczas nie udało się osiągnąć kompromisu, a decyzja zapasła musi dziś lub na jutro. W późnych godzinach nocnych rozszalała się pogłoska, że mrs. Simpson wczoraj wieczorem wyjecha-

ła do Francji. Pogłoskę o wyjeździe z miarodajnych źródeł nie potwierdzono, podały również niektóre dzienniki pora-

LONDYN, 4. 12. Prasa angielska obszernie omawia zatarg konstytucyjny. „Daily Telegraph” pisze: „Król winien wybrać pomiędzy projektowanym małżeństwem a abdykacją. Ministrowie wydając swoją opinię, kierowali się wyłącznie względami prestiżu monarchy i majestatu korony. Okłaski, które zymał wczoraj premier w izbie gmin, świadczą, że stanowisko gabinetu rykoszało próbną wszystkich partii politycznych. Premierzy dominiów również całkowicie stanowisko to popierają.

„Morning Post” również uważa, że król powinien zrezygnować z małżeństwa, albo abdykację, wyrażając życzenie, aby król zdecydował się na to pierwsze.

„Daily Mail” pisze: Abdykacja pozbawiłaby narody brytyjskie monarchy o szerególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który kochany jest przez wszystkich. Król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” (socjalistyczny) zapewnia, że pochodzenie panny (żydowskie) Simpson, nie wzbudza zastrzeżeń ze strony „Labour Party” (oczywiście!). Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznaczając, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium.

Odezwa 14 rektorów

W wyniku odbytych w bieżącym tygodniu w Warszawie narad rektorów wszystkich uczelni akademickich w Polsce, wydana będzie obszerna odezwa do młodzieży, poświęcona zajęciom na wyższych uczelniach w r. b. Odezwa będzie składać się z 14 rektorów.

J. K.

Bez złudzeń

Rozpoczęła się nowa sesja sejmowa. Z góry wiadomo, że nie da ona żadnych istotnych dróg wyjścia z trudności, jakie Polska dziś przeżywa. Z góry wiadomo, że w ciągu niej nie stanie się nic, co nie byłoby istotnego. W najlepszym razie może znaleźć rozwiązanie sprawy o drugorzędnym dla Polski znaczeniu.

Sejm bowiem dzisiaj jest obciążony niewygodnym grzechem, który wynika z samej metody jego powstania. Grzechu tego nie będzie on w stanie zmazać i wobec tego jego wszelkie próby wkrócenia na drogę istotnych rozwiązań z góry są skazane na niepowodzenie.

Ustrój parlamentarny, rozumiany jako rząd parlamentu, należy bezpowrotnie do przeszłości. Prowadzi bowiem do anarchii, prowadzi do rządów klik partyjnych oraz stojących za nimi partyjnych mafii. Koniec jednak ustroju parlamentarnego nie jest równoznaczny z końcem roli przedstawicielstwa, jako instytucji,

mającej odzwierciedlać nurtujące społeczeństwo poglądy i zapatrywania.

Tymczasem konstytucja kwietniowa, a w jeszcze większym stopniu wydana na podstawie konstytucji ordynacyjnej, uniemożliwiają z góry spełnianie sejmowi polskiemu jego najistotniejszej roli. Należy parlamentowi odebrać możliwość rządzenia państwem, można w taki czy inny sposób kształtować jego uprawnienia. Jednego uczynić jednak nie wolno. Nie można odebrać parlamentowi możliwości reprezentowania opinii publicznej. Parlament musi wyrażać i odzwierciedlać te poglądy i te nastroje, które naprawdę te nastroje w społeczeństwie. Jeśli odebrać mu możliwość spełniania tej roli, to przekształca się on jedynie na kosmetyczną zabawkę.

System wyborów pięciopartyjnych nie dawał do stałej gwarancji, by ten zasadniczy postulat był w praktyce zrealizowany, jeszcze jednak mniej gwarancji

daje system przyjęty przez obecnie obowiązującą ordynację wyborczą. Trzeba więc szukać nowych zasad, na których przyszła ordynacja wyborcza mogłaby być oparta. Nie miejsce obecnie zastanawiać się na sposobem jej skonstruowania. Wystarczy stwierdzić, że prawa wyborczego nie mogliby mieć żydzi, a konstrukcja ordynacji musiałaby być taka, by możliwie utrudnić oddziaływanie na wynik wyborów mafii partyjnych i koncernów kapitalistycznych.

Takie są istotne przyczyny, dlaczego po dzisiejszym sejmie trudno się spodziewać czegoś istotnego. Nie jest on barometrem, odzwierciedlającym to, co się dzieje w społeczeństwie, a przekształcił się jedynie na barometr odzwierciedlający to, co się dzieje w obozie sanacyjnym. Po przebiegu sesji sejmowej można więc będzie cośkolwiek bardziej zorientować się, co się dzieje w obozie sanacyjnym.

Kiedy w obozie sanacyjnym panowała całko-

wicie dyscyplina partyjna, okser sesji sejmowych był poniekąd martwym sezonem politycznym, gdyż wszystkie istotne decyzje odkładano na okres po sesji sejmowej. Ostatnia sesja sejmowa miała już nieco odmienny przebieg. Wystąpiły podczas niej nazewnajmniej dość wyraźne oznaki tarć wewnętrznych, mo-że najjaskrawiej przy ustawie o uboju rytualnym i przy głosowaniu nad pełnomocnictwem dla rządu Kościłkowskiego.

Początek sesji obecnej wskazuje wyraźnie, że nieubłagany proces rozkładania się obozu sanacyjnego przyczem na tempie, że nastroje z kraju zaczynają przenikać do gmachu sejmowego i przeciwstawiać niektórym posłom dzisiejszej smutnej rzeczywistości. Nie już jednak nie jest w stanie uratować dzisiejszego sejmiku, jako instytucji publicznej, ani coraz bardziej rozkładającej się sanacji, jako obozu politycznego.

Precz z „naprawianiem” sanacji! Zładamy nowego ładu!